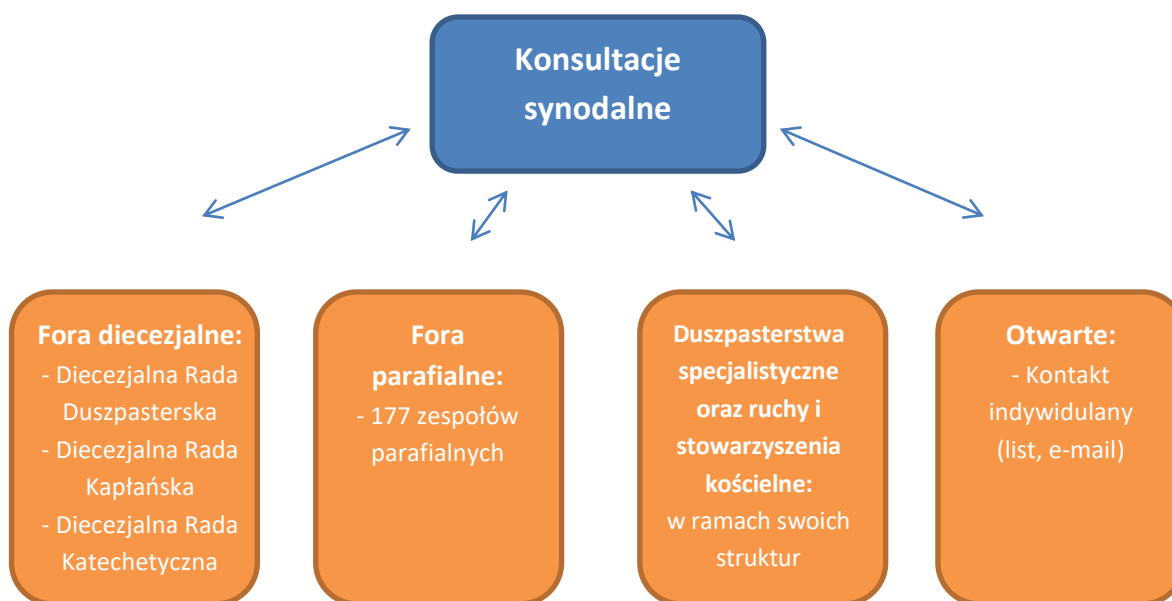




Diecezja Siedlecka

Podsumowanie diecezjalnego etapu Synodu Biskupów 2021 - 2023

Etap diecezjalny Synodu o synodalności rozpoczęliśmy w dniu 17 października 2021 r. Mszą Świętą celebrowaną pod przewodnictwem Biskupa Kazimierza Gurdy w katedrze siedleckiej. Wzięli w niej udział koordynatorzy parafialnych zespołów synodalnych wybrani podczas spotkań Parafialnych Rad Duszpasterskich. Konsultacje w diecezji prowadzone były na różnych poziomach:



Spotkania synodalne poszczególnych grup, odbywały się zasadniczo w trzech etapach: celebracja Słowa Bożego, praca w małych grupach – dzielenie się osobistym doświadczeniem życia Kościoła, zebranie doświadczeń i spostrzeżeń

w ramach całego zespołu synodalnego. Fundamentem każdego z tych etapów było słuchanie Słowa Bożego. Owoce wszystkich spotkań zostały zebrane i przekazane do sekretariatu synodu. Wraz z głosami indywidualnymi dały one odpowiedź na pytanie, jak „podążanie razem” realizuje się dzisiaj w naszym Kościele lokalnym i do podjęcia jakich kroków zaprasza nas Duch Święty, abyśmy wzrastali w naszym „podążaniu razem”?

I. Towarzysze podróży

Jesteśmy świadomi tego, że łączy nas wiara w Boga w Trójcy Świętej Jedynej. Poczuciu bycia częścią wspólnoty Kościoła pomaga zaangażowanie w życie parafialne – zarówno w sferze religijnej, jak i materialnej. Dostrzegamy jednak potrzebę szerszego zrozumienia wśród wiernych, że parafia jest naszym wspólnym dobrem. Szczególną dla nas wartością stanowią łatwy dostęp do świątyń i szafarzy, możliwość korzystania z sakramentów oraz słuchania Słowa Bożego. Zauważalna jest również wdzięczność przodkom, którzy przekazali nam wiarę. Doceniamy środki społecznego przekazu – rozgłosnie katolickie, prasę i strony internetowe zajmujące się tematyką wiary, pomagające w kształtowaniu naszej świadomości przynależności do Kościoła.

Świadectwo:

„Jesteśmy szczęściarzami, gdyż mieszkamy w Polsce, w małych miejscowościach, nasza parafia też jest nieduża – nasze położenie to dodatkowy atut. Zawsze w parafii mamy Księdza Proboszcza, nie musimy czekać, aż do nas dojedzie z innej parafii i udzieli sakramentów świętych. Obecność w parafii Księdza Proboszcza, który wskazuje właściwy kierunek to skarb...”. W wielu wypowiedziach padło stwierdzenie: „Jesteśmy dumni z naszej parafii”, albo „cieszymy się, że nasz parafialny Kościół... funkcjonuje poprawnie...”.

Zauważamy liczne wspólnoty i ruchy religie. *„Można powiedzieć, że Kościół to wspólnota małych wspólnot. To właśnie we wspólnocie łatwiej budować więzi, czy to ze świeckimi, czy z duchownymi. To tutaj mamy możliwość skracania dystansu, tworzenia relacji. To tutaj przestajemy być anonimowi. Różnorodność wspólnot*

funkcjonujących dzisiaj w Kościele powoduje, że każdy może znaleźć „coś dla siebie”. Trzeba unikać wzajemnej rywalizacji pomiędzy wspólnotami na rzecz nawiązywania szerszej współpracy ukierunkowanej na dobro całej wspólnoty parafialnej, jak i Kościoła lokalnego. Działalność tych grup nie powinna ograniczać się jedynie do aktywności modlitewnej; warto podejmować inne działania (społeczne, artystyczne), które również będą mogły przyczynić się do ewangelizacji i formacji religijnej – zwłaszcza dzieci i młodzieży.

Szczególnym miejscem, w którym doświadczamy „podążania razem”, jest rodzina. Doświadczenie miłości w domu rodzinnym przekłada się na umiejętność zobaczenia w drugim człowieku brata. Widzimy, jak wiele jest dobrych i religijnych rodzin, ale jednak dostrzegamy też coraz większy kryzys rodziny. Potrzeba więc pielęgnowania wartości, jaką jest rodzina, i tu widzimy priorytetową przestrzeń dla pracy w Kościele.

Świadectwo:

„Konsultacje w grupach i refleksje przenosiliśmy na grunt rodzinny, aby w szerszym gronie szukać odpowiedzi na pytanie, jak obecnie „podążać razem” ze wspólnotą Kościoła i jak to realizować w naszej parafii”

Widzimy we wspólnocie również ludzi młodych. Trzeba dać im szansę bycia wysłuchanym i traktować ich poważnie. Wielu młodych angażuje się w formację w ruchach i stowarzyszenia katolickich, ale coraz więcej młodych osób nie utożsamia się z Kościołem. Widzimy tu przestrzeń do pracy. Niezbędne jest połączenie entuzjazmu młodych i bogactwa doświadczenia starszych. Według młodych, Kościół powinien zachęcać, a nie narzucać.

Ludzie są coraz bardziej zmęczeni tempem życia, zagubieni, zniechęceni, zajęci swoimi problemami, krytyczni wobec innych, czasem obojętni i wycofani, dlatego nie chcą uczestniczyć w życiu Kościoła. Czasami czują się wykluczeni ze względu na okoliczności swojego życia. Widzimy konieczność wsparcia, towarzyszenia duszpasterskiego osobom żyjącym w niesakramentalnych związkach i po rozwodach. Powinniśmy też bardziej wyjść do osób starszych, chorych, samotnych.

„Podążanie razem” – najczęściej wskazywane trudności

- rozchodzi się droga między Kościołem a światem;
- różna jest świadomość wiernych dotycząca ich przynależności do Kościoła;
- słaba wiara i osobiste uprzedzenia do ludzi Kościoła;
- brak jedności w Episkopacie, sprzeczne informacje, co powoduje również gubienie się wiernych na poziomie parafii;
- wśród wielu wierzących nie ma zrozumienia istoty Eucharystii, Słowa Bożego, wspólnej modlitwy, adoracji Najświętszego Sakramentu;
- coraz mniej wiernych uczestniczy w życiu Kościoła (część wypowiedzi wskazuje pandemię jako jedną z przyczyn);
- coraz więcej ludzi (nie tylko młodych) odchodzi z Kościoła;
- coraz mniejsza liczba powołań kapłańskich i zakonnych;
- wiele osób w formacji religijnej zatrzymało się na etapie katechezy szkolnej;
- widoczny zanik przekazywania wiary z „pokolenia na pokolenie”;
- słabnący autorytet Kościoła jako wynik wewnętrznych kryzysów, braku jedności wśród duchownych oraz nieprzychylnego przekazu medialnego;
- postępowanie niektórych duchownych wpływające na opinię o całym duchowieństwie, a tym samym spadające zaufanie do Kościoła;
- laicyzacja życia jest coraz bardziej zauważalna w życiu rodzinnym, dzieci i młodzieży;
- brak jedności ludzi Kościoła występujących w środkach społecznego przekazu, w wielu kwestiach dotyczących wiary katolickiej.

II. Słuchanie

Widzimy, że coraz mniej ludzi w świecie posiada zdolność słuchania innych. Ten problem dotyka także wspólnotę Kościoła. Jesteśmy zamknięci na inne od naszych opinie i zdania. To, co nie zgadza się z naszym sposobem myślenia, często

odbieramy jako zagrożenie bądź atak na naszą osobę. Również słuchając Słowa, nie zawsze słyszymy, co Bóg do nas mówi, gdyż słuchamy w sposób wybiórczy – słyszymy bądź akceptujemy tylko to, co nam odpowiada. Mamy poczucie, że nie zawsze jesteśmy wysłuchani we wspólnocie Kościoła oraz przez przełożonych.

W relacji: świeccy – duchowni często brakuje wzajemnego słuchania. Powstające napięcia i konflikty mają swoje źródło w braku zrozumienia wzajemnych oczekiwań i możliwości. Także w kontekście zarządzania diecezją i parafią (w sprawach personalnych i materialnych) dostrzegamy potrzebę prowadzenia szerszych konsultacji i większej otwartości na podnoszone w toku podejmowanych rozmów argumenty i propozycje.

Doświadczenie spotkań synodalnych pokazało nam, jak ważna jest umiejętność słuchania drugiego człowieka, gdyż pozwala ona uczyć się od siebie nawzajem i korzystać z różnych doświadczeń.

Uprzywilejowanym miejscem, w którym czujemy się wysłuchani, są małe grupy i wspólnoty religijne. Przestrzenią dającą możliwość bycia wysłuchanym są: coroczna wizyta duszpasterska, spotkania w kancelarii parafialnej, katecheza szkolna.

Świadectwo:

„Spotkania Pan Bóg pozwolił poprowadzić tak, że jako uczestnicy poczuliśmy się wysłuchani. Okazało się, że każdy z nas ma dużo do powiedzenia. Bez uprzedzeń, bez oceniania, wspólnie pochylaliśmy się nad problemami dotyczącymi naszej wspólnoty parafialnej. Nawet gdy pojawiały się momenty osądów, niezrozumienia postaw pomiędzy poszczególnymi uczestnikami, Bóg dawał łagodność i pokój tak, że na koniec spotkania mogliśmy wspólnie śpiewać Mu uwielbienie”.

III. Zabieranie głosu

Chociaż wolimy mówić niż słuchać, to jednak często w sprawach związanych z życiem Kościoła nie zabieramy głosu. Wielu osobom brakuje odpowiedniej wiedzy i odwagi, by wypowiedzieć się na tematy wiary i wspólnoty. Jedni nie czynią tego z obawy przed krytyką lub zlekceważeniem problemu, inni nie chcą się narazić

przełożonym. Największym problemem w tej kwestii jest jednak obojętność na sprawy wiary i Kościoła. Niektórzy pierwszy raz poczuli się zaproszeni do mówienia przy okazji synodu: *„Po raz pierwszy poczułem się zaproszony do mówienia i chciano mnie słuchać”* oraz *„dzięki tej możliwości wypowiedzenia się mogłam przyjrzeć się mojej osobistej relacji ze wspólnotą parafialną”*.

Dostrzegamy potrzebę zabierania głosu – szczególnie przez świeckich, którzy do tej pory może mniej niż duchowni angażowali się w sprawy Kościoła. Okazje do „mówienia” stwarzają spotkania zespołów konsultacyjnych, takich jak rady duszpasterskie czy ekonomiczne. Głos świeckich może być niezwykle pomocny w sprawach związanych z zarządaniem dobrami kościelnymi, pracami gospodarczymi lub organizacyjnymi. Bardzo ważne jest także mówienie o wierze przez świeckich. *„Potrzebne jest dopuszczenie osób świeckich do głosu i dawania świadectw, ponieważ może to umocnić wiarę w innych”*.

Propozycja synodalna:

Tworzenie przestrzeni, forum, w którym zarówno świeccy jak i duchowni mogliby prowadzić dialog w sprawach istotnych dla naszych wspólnot parafialnych i Kościoła.

IV. Celebrowanie

Wspólna modlitwa i celebrowanie liturgiczne są niezbędne do pogłębiania wiary i kształtowania właściwych postaw w życiu. Wszyscy wierni są zaproszeni do czynnego udziału w liturgii i da się zauważyć, że angażuje się w nią coraz więcej świeckich. Jest jednak jeszcze duża grupa osób, która nie rozumie potrzeby pełniejszego zaangażowania się w sprawowanie liturgii i pozostaje tylko „widzem”.

Dobre przeżywanie i rozumienie liturgii wymaga odpowiedniej formacji. Pomocne mogłyby być katechezy liturgiczne, np. przed Mszą Świętą, które wyjaśniałyby poszczególne części liturgii, modlitwy, gesty, postawy itd. Warte zauważenia są zespoły liturgiczne istniejące w parafiach, gdzie ludzie poprzez odpowiednią formację pogłębiają rozumienie liturgii, a swoją posługą pomagają innym w owocnym jej przeżywaniu. Wskazane jest też indywidualne

przygotowywanie się do Eucharystii poprzez wcześniejszą lekturę czytań mszalnych, komentarzy do nich.

V. Współodpowiedzialni w misji

Chrystus powierzył misję głoszenia Ewangelii całemu Kościołowi. Każdy ochrzczony jest zatem powołany do realizacji tej misji. Niestety dostrzegamy wśród wiernych niski poziom świadomości własnego powołania i misji w Kościele. Czujemy się bardziej odbiorcami działalności kościelnej niż tymi, którzy wezwani są do zaangażowania na rzecz przekazu wiary innym.

Sam termin „misja” bardziej kojarzy się nam z ewangelizacją w dalekich krajach podejmowaną przez misjonarzy, niż z zadaniem stojącym przed każdym z nas w codziennym życiu. Istnieje więc potrzeba kształtowania naszej tożsamości chrześcijańskiej i podjęcia przez nas zobowiązań wypływających z uczestnictwa w życiu Kościoła. Pomocne byłyby tu katechezy na temat wiary i świadectwa ludzi wierzących. Wielką rolę w formowaniu do podejmowania misji Kościoła odgrywają świeccy – liderzy różnych grup czy osoby w nie zaangażowane.

„Potrzeba świadectwa wiary w miejscu pracy; zbyt mało angażujemy się w ewangelizację i za mało rozmawiamy o Bogu w naszych rodzinach”.

VI. Prowadzenie dialogu w Kościele i społeczeństwie

Kościół wezwany jest do tego, aby głosić prawdę, być wiernym Ewangelii. Nie może się więc dostosowywać do świata, przyjmować jego mentalności. Niemniej jednak konieczna jest umiejętność dialogowania, która wymaga zdolności słuchania i zabierania głosu. Prowadząc dialog, tak w Kościele, jak i w społeczeństwie, musimy wyzbywać się swojego egoizmu, patrzeć na drugiego człowieka z miłością i szacunkiem. Nie możemy oburzać się tym, że ktoś myśli inaczej niż my. Trzeba starać się zrozumieć jego sposób myślenia, aby następnie pokazać ewentualnie, że można inaczej tak, jak uczy Chrystus. Widzimy, że dialogowanie sprawia nam trudność. Wynika ono czasami z naszych uprzedzeń lub pokusy „rządzenia” drugim człowiekiem.

VII. Prowadzenie dialogu z innymi wyznaniem chrześcijańskimi

Nie mamy zbyt wielu doświadczeń w relacjach z innymi wyznaniem chrześcijańskimi. Dialog taki jest trudny, gdyż różnimy się w niektórych sprawach doktrynalnych. Ważne jest poznanie swojej wiary. Szanujemy i tolerujemy inne wyznania. W imię jedności, do jakiej wzywa Pan Jezus, wyrażamy potrzebę dialogu z takimi ludźmi. Bardzo ważne jest przy tym zachowanie swej tożsamości katolickiej. Naszym zadaniem jest pomoc innym w odkryciu prawdy głoszonej przez Kościół. Należy właściwie rozumieć ekumenizm jako szukanie tego, co łączy, a nie rezygnację z czegoś, co należy do tradycji katolickiej, na rzecz upodabniania się do innych wyznań.

VIII – IX. Władza i uczestnictwo – Rozeznawanie i podejmowanie decyzji

Jako cały Kościół jesteśmy zaproszeni do wzięcia odpowiedzialności za niego. Nie wszyscy to rozumieją. Są świeccy, którzy nie chcą brać tej odpowiedzialności, ale są też duchowni, którzy nie chcą dopuścić wiernych do współdecydowania i współodpowiedzialności. Dostrzegamy, że we wspólnocie istnieją przestrzenie z natury rzeczy spoczywające na osobach duchownych, ale jest wiele obowiązków, które z powodzeniem mogą być pełnione przez ludzi świeckich (w sprawach administracyjnych, ekonomicznych itp.). Potrzeba więcej zaufania do świeckich. Widzimy konieczność większej współpracy świeckich z duchownymi i duchownych ze świeckimi. Duchowni powinni raczej koordynować działania parafialne, a nie zastępować wiernych w tym, co mogą oni wykonać samodzielnie.

Istnieje konieczność zmiany podejścia duchownych do propozycji i pomysłów świeckich w sprawach dotyczących funkcjonowania parafii, nie tylko w wymiarze ekonomii i zarządzania, ale także duszpasterstwa. Wskazane jest szersze i bardziej odpowiedzialne prowadzenie konsultacji w zespołach doradczych – na szczeblu diecezjalnym: rada duszpasterska, rada ekonomiczna; na szczeblu parafialnym: rada parafialna i ekonomiczna, lub reorganizacja rad tam, gdzie jest to konieczne.

By pobudzać wiernych do szerszego brania odpowiedzialności za sprawy Kościoła potrzeba większej przejrzystości w zarządzaniu – zarówno w kwestiach

gospodarczych, jak i personalnych. Niezbędna jest transparentność w finansach kościelnych (parafialnych) oraz konieczność współdecydowania parafian w sprawach gospodarczych. Istnieje potrzeba informowania parafian o wydatkach, co będzie rodziło większą świadomość wśród wiernych dotyczącą potrzeb materialnych Kościoła.

Świadectwo:

„Modłę się za naszą parafię, mamy w parafii MARGARETKI, uczestniczę w nabożeństwach, modłę się przed Najświętszym Sakramentem, uiszcza składki jakie są, a nawet osobiście zbieram składki, rozprawdzam materiały formacyjne, opłatki, organizuję działalność kółek różańcowych, pomagam i uczestniczę w pielgrzymkach oraz różnych spotkaniach w parafii lub diecezji”.

X. Formowanie się do synodalności

Aby lepiej rozumieć Kościół jako wspólnotę „podążającą razem”, niezbędna jest formacja. Dobrze pojęta „synodalność” jest drogą Kościoła naszych czasów. Boimy się jednak, „aby świeccy, tak jak na Zachodzie, nie przejmowali „władzy”, głosów decyzyjnych, które należą do Kościoła hierarchicznego, aby nie wchodzili w kompetencje i zakres działań kapłanów”, z drugiej strony widzimy obawy przed szerszym otwarciem Kościoła na świeckich. Sam klimat spotkań synodalnych bardzo mocno pokazał, że w świeckich jest potencjał i troska o Kościół. Nie możemy jednak zapominać, że to Duch Święty prowadzi Kościół, a nie – nawet najmądrzejsi – ludzie (niezależnie, świeccy czy duchowni).

Formacja do „podążania razem” musi towarzyszyć wszelkiej działalności kościelnej, od pierwszego przekazu wiary w rodzinie, po formację we wspólnotach i grupach religijnych – dlatego potrzebujemy dobrych przewodników. Różnorodność wspólnot i ich charyzmatów pokazuje, jak wiele jest przestrzeni do zagospodarowania we wspólnym „podążaniu razem”.

Konieczne jest – co samo w sobie jest owocem Synodu – kontynuowanie cyklicznych otwartych spotkań liderów i odpowiedzialnych wspólnot oraz grup parafialnych, dotyczących aktualnej i zmieniającej się sytuacji w Kościele. Praca

w zespołach synodalnych dała możliwość formacji do słuchania i dialogowania, nawiązania szerszych relacji oraz dalszego wędrowania razem. *To jest praca do wykonania w każdym osobno i we wspólnotach. Jest to praca na wiele lat, więc nie oczekujemy efektów pojutrze, ale bądźmy cierpliwi i wytrwali. Nie bądźmy obojętni. Wspierajmy się modlitwą, dobrym słowem, radą. Bądźmy otwarci na krytykę i nie bójmy się zmieniać swojego myślenia.*

Świadectwo:

Pragniemy, aby rozpoczęty Synod pomógł nam w odważnym podążaniu za głosem Ducha Świętego i pociągał coraz to nowe osoby do współpracy w dziele budowania Królestwa Bożego, zaczynając od naszej wspólnoty parafialnej.